

" Mrówka " - bajka, a może nie bajka !

Mówiono nam, że bajki, fraszki i ... zawierają w sobie dużo mądrości i gdyby tak, zastosować te mądrości w życiu, moglibyśmy uniknąć wielu kłopotów, a życie byłoby łatwiejsze..

Wszystkim piszącym i czytającym :) na eioba.pl bajkę tę dedykuję:)



- Mrówka - bajka, a może nie

bajka

Codziennie wcześniej rano, mała mrówka przybywała do firmy i natychmiast rozpoczynała pracę.

Produkowała dużo i czuła się potrzebna, i szczęśliwa.



Szef lew, był zdumiony widząc, że mrówka pracuje bez nadzoru.

Pomyślał, że jeśli może ona wytwarzać tak dużo bez nadzoru, to czyż nie wytwarzałyby jeszcze więcej, gdyby miała nadzorcę?!

Zatrudnił więc karalucha, który posiadał szerokie doświadczenie jako nadzorca i znany był z pisania znakomitych raportów.

Pierwszą decyzją karalucha było wprowadzenie systemu kart zegarowych.

Po jakimś czasie okazało się, że karaluch potrzebuje sekretarki, by pomagała mu pisać i drukować raporty, oraz ... zatrudnił pająka do zarządzania archiwami i monitorowania wszystkich rozmów telefonicznych.



Lew był zachwycony raportami karalucha i poprosił go o sporządzenie wykresów w celu opisanie tempa produkcji i analizowania trendów tak, by mógł je wykorzystywać do prezentacji na zebraniach Zarządu.

Tak więc karaluch musiał kupić nowy komputer, drukarkę laserową i... zatrudnił muchę do prowadzenia działu informatyki.

Mrówka, kiedyś tak produktywna i zrelaksowana, nienawidziła nadmiaru nowej papierkowej roboty i spotkań, które zabierały jej większość czasu ...!

Lew doszedł do wniosku, że nadszedł czas mianowania osoby kierującej działem, w którym pracowała mrówka.

Stanowisko dano cykadzie, której pierwszą decyzją był zakup do biura nowego dywanu i ergonomicznego krzesła.

Cykada, potrzebowała też komputera i osobistego asystenta, którego wzięła ze sobą z poprzedniego działu po to, by pomagał jej przygotowywać Strategiczny Plan Optymalizacji Kontroli Pracy i Budżetu ...

Doszło do tego, że dział, w którym pracowała mrówka stał się smutnym miejscem, gdzie nikt się nie śmieje, za to wszyscy są nerwowi...

W tym czasie cykada przekonała szefa, lwa, co do absolutnej konieczności przeprowadzenia badania klimatycznego środowiska.

Przy przeglądzie kosztów funkcjonowania działu mrówki, lew stwierdził, że produkcja uległa znacznemu zmniejszeniu.

Zatrudnił więc sowę, prestiżowego i znanego konsultanta, by ta przeprowadziła audyt i zaproponowała rozwiązania.

Sowa spędziła w dziale trzy miesiące i przygotowała ogromny, wielotomowy raport, kończący się następującym wnioskiem:

“ W dziale jest przerost zatrudnienia ...”

Zgadnijcie, kogo lew zwolnił jako pierwszego ?

Oczywiście mrówkę, gdyż “wykazywała brak motywacji i negatywną postawę”.



Postaci występujące w tej bajce są fikcyjne; wszelkie podobieństwo do rzeczywistych ludzi lub faktów w Firmie są czysto przypadkowe...:)

Autor: internet :) e-mail !

Przedruk ze strony: <http://www.forumksiazki.pl/bajka-o-mrowce-i-koniku-polnym-vt2074.html>

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl